

Żądanie jest jasne: pomocnik i prawy obrońca. Mourinho - który w dniu swojego przybycia poprosił o "prezenty" od klubu - był bardzo bezpośredni w rozmowach z Friedkinem i Tiago Pinto, pisze Francesca Ferrazza w La Repubblica, przekonany, że jego kulejąca Roma, świeżo po ośmiu golach straconych w dwóch meczach przez Bodo Glimta, potrzebuje poważnej interwencji na styczniowym rynku.

Nazwisko, które najbardziej mu się podoba na prawej flance to 29-letni zawodnik Sampdorii Bartosz Bereszyński. Nie jest "oldschoolowym" bocznym obrońcą, lubi mocno naciskać i ma dobrą osobowość. Portugalczycy uważają go za doświadczonego gracza, o co proszą w poszukiwaniu wzmocnień do grupy, która składa się z wielu młodzików bez zbyt wielu włosów na kłacie. Bereszyński jest starterem reprezentacji Polski, ma charakter i przyjechałby do stolicy jako alternatywa dla Karsdorpa, który de facto nie ma zamienników (Reynolds nie jest brany pod uwagę przez Mou i pójdzie na wypożyczenie w styczniu). Kontrakt zawodnika z Sampdorią wygasa w 2023 roku, a Roma mogłaby go pozyskać za około 6-7 mln euro w letnim oknie transferowym, biorąc pod uwagę świetne relacje z klubem z Genui, do którego Giallorossi wypożyczyli zeszłego lata atakującego pomocnika Riccardo Ciervo. Rozmowy między klubami mogłyby wówczas dotyczyć transferu innych młodych zawodników na trasie Roma-Sampa, takich jak Darboe, a Sampdoria byłaby otwarta na dialog. W międzyczasie, wciąż w temacie bocznych obrońców, Vina, który zмага się z lekkim zwichnięciem, nie zostanie powołany przez Urugwaj na najbliższe mecze reprezentacji.

Autor: Burdisso